№ 154. Rok X. SOSNOWIEC — piątek 25 lipca 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III-ej stronie—mk. 1.50 na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk, 2,50, Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk.1.50

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Skra“ Sosnowiec.

SKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 42.00 — półrocznie m. 21.00—kwartalnie m. 10.50—miesięczne m. 3.50 z przesyłką pocztową 3 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza №

Sprawy polskie.

Rokowania z Czechami.

Rozpoczęły się w Krakowie obrady delegatów polskich i czeskich w sprawie ostatecznego ustalenia granic między Polską a Czechami. Idzie tu o zlikwidowanie sporu granicznego między dwoma państwami, powstałymi na gruzach Austrji; między narodami, które w przeszłości szły nieraz ramię w ramię przeciw wspólnemu wrogowi, tj. niemcom które i w przyszłości, jako niepodległe państwa, będą miały wspólny interes w tym, aby bronić się przed tymsamym niebezpieczeństwem. Idzie tu o likwidację jednego z naszych frontów bojowych i dlatego jest rzeczą zrozumiałą, że oczy całego społeczeństwa polskiego zwrócone są na Kraków, że pilnie śledzić będziemy przebieg narad z czeskimi delegatami.

Gdy mowa o czechach, trudno jest nam opędzić się przed bolesnymi wspomnieniami haniebnej zdrady, jakiej dopuściła się wobec nas młoda republika czeska, gdy, łamiąc układ zawarty w dn. 5 listopada 1918 r, między „narodnim wyborem a Radą narodową śląską w Polskiej Ostrawie“, zaatakowała podstępnie wojska polskie. Pamiętamy, jakie żywiołowe oburzenie wywołała ta zdrada w całym narodzie polskim, bez względu na obozy polityczne i jak zdecydowaną postawę zajął on w obozie ziemi śląskiej, przepojonej krwią i łzami robotnika polskiego.

Mimo tych bolesnych wspomnień zasiadają dziś przedstawiciele rządu polskiego do stoła konferencyjnego z delegatami czeskimi. Czynią to zaś nie tylko dlatego, że koalicja, pragnąc pacyfikacji Europy środkowej, nalega na ugodowe ukończenie sporu czesko-polskiego, ale także dlatego, że zdajemy sobie sprawę, iż nie możemy pozostawać na stopie wojennej ze wszystkimi sąsiadami, że zwłaszcza chcemy mieć lojalnych sprzymierzeńców, z którymi moglibyśmy stawić czoło wspólnemu niebezpieczeństwu.

Chcemy wierzyć, że także delegaci czescy przyjechali do nas z dobrą wolą zakończenia sporu, że kieruje nimi dobra i trzeźwo pojęta racja stanu, która im dyktuje, że nie należy sięgać po cudze ziemie i wytwarzać sobie nieprzyjaciół. Warunki, które nasi delegaci przedstawią delegatom czeskim, są jasne, oparte na naszych prawach historycznych i faktycznym stanie posiadania. Dowiedzą się więc, że nie może być dyskusji co do Księstwa Cieszyńskiego, jak i co do polskich części Orawy i Spiża. Jeżeli czesi, jako główny argument w sprawie Śląska wysuwają, że kopalnie śląskie są im potrzebne dla podtrzymania ich przemysłu, to ten sam argument ma taką samą wartość i po naszej stronie, a przemawia nadto za nami fakt tak ważny, iż ludność polska posiada tam większość (55 proc. polaków, 27 czechów i 18 proc. niemców. Włączenie więc do państwa czeskiego ziem o takim składzie etnograficznym byłoby krzywdą niesłychaną, byłoby wbrew wszelkim zasadom sprawiedliwości, którymi się kieruje koalicja. Nikt chyba nie zechce poświęcać większości narodowościowej dla węgla.

Nadto ludność polska tych ziem, która z takim bohaterstwem przeciwstawiała się najazdowi czeskiemu, zbyt wymownie powiedziała, do kogo te ziemie powinny należeć. To samo dotyczy

północnych, t. j. polskich obszarów Spiża i Orawy.

Poza tymi zasadniczymi postulatami między nami a czechami znajduje się rozległe pole, na którym możliwa jest dyskusja i wzajemne ustępstwa. Warunkiem ich jednak jest uznanie ze strony czechów nietykalność powyższych ziem. Gdyby czesi warunków tego rodzaju nie chcieli uznać, zgoda okazałaby się niemożliwą i spór rozstrzygnąćby musiał areopag paryski. Mamy niepłonną nadzieję, że w tym wypadku naród polski, ufny w swe słuszne prawa, śmiało może oczekiwać decyzji.

Wezwanie.

Kobiety zrzeszone w organizacjach pomocy żołnierzowi.

Obowiązkiem naszym jest bacznie przewidywać potrzeby armji i mieć pomoc gotową, zanim jej od nas zażądają. Przezorność bowiem jest matką zwycięstwa.

Zeszła zima zastała nas nieprzygotowanymi. Byłyśmy zaskoczone nawałem potrzeb żołnierza, bezradne wobec jego nędzy. Każda z nas wie, jak ciężko odmówić żołnierzowi ciepłej rękawicy, kiedy przyjdzie po nią zmarznięty,—ale prawie żadna nie wie, jak ciężko jest zmarzniętemu odejść z odmową.

Dość tego! Nadchodzącej zimy musimy być gotowe. I dziś, dziś właśnie, w lipcu już pora myśleć o zimie naszego żołnierza. Nie wiemy, co nas czeka— a wszak przezorność jest matką zwycięstwa!

* * *

Koło polek, stowarzyszenie pracujące dla wojska, na zasadach służby narodowej kobiet, posiadające 1000 członkiń w Warszawie i 3000 w swych 50-ciu kołach prowincjonalnych w b. Królestwie i na kresach wschodnich—inicjuje dzisiaj akcję przygotowania kobiet do zimy żołnierza.

Wzywamy prasę do poparcia naszych usiłowań!

Wzywamy pokrewne nam stowarzyszenia i związki narodowe!

Wzywamy kobiety miast i wiosek do współpracy!

Wzywamy w szczególności skautki polskie do spełnienia obowiązku służby ojczyźnie!

Realne cele jakie sobie stawiamy: Zaopatrzenie w porządne rękawice i ciepłą bieliznę.

Środki do jego osiągnięcia:

1) Zorganizowanie po wsiach opodatkowania rolników wszelkich kategorji, przez złożenie pewnego odsetka surowej wełny podczas strzyży owiec.

2) Wynajdywanie najtańszych źródeł zakupu strzyży owiec.

3) Zbieranie wszelkich skrawków materjałów wełnianych, w celu szycia z większych — rękawic, a z mniejszych — przeróbki ich na przędzę.

Koło polek podejmuje się transportu i wszelkiej przeróbki, (czyszczenia, szarpania, przędzenia i t. p.) własnymi środkami i na własny koszt, o ile na miejscu przerobić wełny nie można.

Należy się tylko:

1) Zwrócić do nas po bliższe informacje.

2) Zawiadomić nas natychmiast, dowiedziawszy się o jakimś źródle zakupu.

3) Zebrawszy w danej miejscowości choć jeden worek wełny lub skrawków, napisać o tym do Koła, które w razie niemożności dostarczenia niezwłocznie własnymi siłami odtransportuje to do Warszawy.

Adres dla przesyłek i listów: Warszawa, Krak. Przedm. 2, Koło Polek.

(W miejscowości, gdzie istnieje Koło prowincjonalne polek, prosimy się zwracać wprost do niego).

Po zebraniu odpowiedniej ilości materjału realnego, zwrócimy się do władz wojskowych z ofertą, zgłaszającą rękawice po cenie kosztu.

O postępach akcji zawiadamiać będziemy przez prasę.

Zarząd główny Koła polek

Powrót Paderewskiego.

Warszawa, 23 lipca.

We wtorek o godz. 11 przed południem, powrócił z kongresu pokojowego prezes ministrów, Ignacy Paderewski.

Mimo niepogody, przed dworcem zgromadziły się tłumy publiczności, na peronie zaś oczekiwali przybycia pociągu wszyscy niemal ministrowie. z zastępcą prezesa ministrów, p. St. Wojciechowskim, dowódca wojsk francuskich, w Polsce, jen. Henrys, z adjutantami, minister wojny z adjutantami, posłowie sejmowi, przedstawiciele miasta i rady miejskiej, delegacje pań z instytucji społeczno humanitarnych i liczny poczet przedstawicieli kół politycznych. Wzdłuż peronu ustawiła się warta honorowa: z oddziałów podchorążych i 36 pułku piechoty z orkiestrą.

Z chwilą ukazania się na dworcu pociągu orkiestra zagrała hymn narodowy, wojsko sprezentowało broń.

Paderewskiego powitano z entuzjazmem, małżonce zaś jego panie ofiarowały kwiaty. Robotnicy i pracownicy kolejowi zajęli gromadnie miejsca na dachach wagonów i na lokomotywie i pierwsi zgotowali zbliżającemu się do wyjścia Paderewskiemu owację, wołając: „Niech żyje Paderewski!“

Także owacja spotkała pp. Paderewskich ze strony publiczności, zgromadzonej przed dworcem.

Pp. Paderewscy odjechali samochodem do „Bristolu“, gdzie o godz. 1-ej pop. odbył się z udziałem ministrów i przedstawicieli wyższych władz bankiet.

Z „Bristolu“ państwo Paderewscy udali się na Zamek, gdzie zajęli przygotowane dla nich apartamenty.

Sprawy żydowskie.

Konferencja z p. Morgenthaumem.

W Warszawie odbyła się długa konferencja przedstawicieli prasy warszawskiej z p. Morgenthaumem, przewodniczącym komisji amerykańskiej dla zbadania stosunków polsko żydowskich u nas. Ale i ta konferencja jak donosi „Kur. Warsz.“, nie dała żadnego wyniku pozytywnego.

P. Morgenthau jest dziś więcej zdecydowany, niż przed tygodniem. uważać ubliżającą nam klauzulę traktatu dodatkowego o obronie żydów w Polsce za „kamień węgielny“ Ligi narodów. Pan Morgenthau zaprzeczył dość bezpretensjonalnie, jakoby na pierwszej konferencji uznał tę klauzulę, za „omyłkę“, utrzymując, że mówiąc o omyłkach traktatu, myślał o umiędzynarodowieniu Wisły, a nie o sprawie żydowskiej.

Gdy zaś przedstawiciele prasy na zapytanie, co, zdaniem ich, uczynić należy, by złagodzić antagonizmy polsko-żydowskie, odpowiedzieli, że byłoby pożądane, aby sami żydzi, uznali publicznie osławioną klauzulę traktatu za niepożądaną dla siebie i zaprotestowali przeciw legendom pogromowym, p. Morgenthau w bardzo zręcznym i subtelną ironją akcentowanym wykładzie przedstawił ten plan, jako niewykonalny, albowiem żydzi tak samo, jak polacy, dzielą się na różne stronnictwa i gdyby jedno powiedziało: „tak“, drugie napewno odpowiedziałoby „nie“.

Z tonu jednak i półsłówek ambasadora amerykańskiego wynikało, że osobiście uważałby taką deklarację, gdyby nawet była wykonalną, za nie prowadzącą do celu, bo postanowienia traktowe są nienaruszalne i bez względu na wolę polaków i żydów będą utrzymane. Aby zaś złagodzić ostrość tego „noli me tangere“, p. Morgenthau tłumaczył przedstawicielom prasy w formie bardzo miłej i uprzejmej, ile to Polska zawdzięcza Ameryce i pouczył ich, że przedstawiciele czterech wielkich mocarstw nie zawsze mogą ujawnić, jakie motywy wpłynęły na ich decyzje. A zatym tajemnica! Ograniczenie praw suwerenności polskiej przez klauzulę traktatową podyktowane było jakimiś względami, które są ściśle strzeżone sekretem „rady czterech“.

Jedynym wyraźnym rezultatem konferencji było stwierdzenie, że wszyscy przedstawiciele prasy polskiej bez względu na na obozy, uznają paragraf o prawach mniejszości narodowych w Polsce za obelżywy dla nas i przynoszący szkodę sprawie pokoju wewnętrznego w Polsce, oraz że p. Morgenthau ma bardzo miłymi pozorami bezstronności zamaskowane przekonanie, że to co się stało, jest słuszne i konieczne. Takie samo stanowisko, tylko bez miłych pozorów p. Morgenthaua, zajmują nacjonaliści żydowscy.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek 25 b. m. Jakóba.
Jutro w sobotę 26 b. m. Anny.

Wschód słońca g. 4 m. 00.
Zachód „ g. 8 m. 02.

Ogólna.

Obecne ugrupowania sejmowe. W czasach ostatnich nastąpiły znaczne przegrupowania w składzie poselskim sejmu. Obecnie w sejmie znajdują się następujące grupy: Związek ludowo-narodowy członków 121, „Wyzwolenie“ 57 czł., Chrześc. klub robotn. 30 czł., Polskie zjednoczenie ludowe 27 czł., Klub pracy konstyt. 17 czł., Nar. zw. rob. 15 czł., stapińczycy 12 czł., włościanie niezależni 12 czł., bez określonej przynależności partyjnej, 12 czł, żydzi 10 czł., niemcy 2 czł., W danej kombinacji ugrupowań decydującym czynnikiem dla utworzenia większości będzie narodowo-chrześc. klub robotniczy, z pp. Głąbińskim, Hertzem, ks. Adamskim i Kaczyńskim na czele.

14-ta pensja dla nauczycielstwa szkół średnich. P. M. Moczydłowska zawiadomiła red. „Kur. Częst.“, że oprócz pensji 13-tej otrzymanej przez nauczycielstwo, w komisji skarbowo-budżetowej sejmu przyznano nauczycielstwu szkół średnich pensję 14-tą.

Nauczycielstwo a sejm. W sejmie utworzono utworzyło się koło nauczycielskie, do którego się można zwrócić w sprawach ogólnej (nie osobistej) natury.

Uchwała

senatu akademickiego uniwersytetu warszawskiego w sprawie uruchomienia tegoż.

Senat akademicki uniwersytetu warszawskiego uchwalił:

I. Wystąpić do naczelnika państwa, a zarazem — za pośrednictwem ministerjum w. r. i o. p. — do ministerjum wojny z gorącą prośbą jaknajprędszego zwolnienia tych słuchaczów, którzy w listopadzie 1918 roku i w miesiącach następnych do służby wojskowej ochotniczej wstąpili, a dziś ją jeszcze pełnią, oraz umotywować tę prośbę tym, że sprawa zwolnienia słuchaczy-ochotników stała się obecnie aktualną i naglącą ze względu na bliskie uruchomienie uniwersytetu, z którym dalej zwlekać już nie można.

II. Uzależnić od odpowiedzi władz wojskowych rozmiary uruchomienia uniwersytetu, to znaczy podać już dziś do publicznej wiadomości, że:

1) o ile władze wojskowe wydadzą rozporządzenie, iż słuchacze-ochotnicy będą niezwłocznie z wojska uwolnieni i do swych szkół powrócić mogą, uruchomienie będzie (nie naruszając oczywiście ewentualnych przepisów co do numerus clausus) nieograniczone;

2) o ile natomiast władze wojskowe takiego rozporządzenia nie wydadzą, uruchomienie będzie ograniczone. Dopuszczeni do studjów będą więc tylko:

a) ci dotychczasowi słuchacze, którzy do służby ochotniczej się zgłosili, ale ze względu na swe zdrowie nie zostali do niej przez komisje wojskowe przyjęci;

b) ci dotychczasowi słuchacze, którzy również do służby ochotniczej się zgłosili, ale ze względu na zajmowane stanowisko i t. p. zostali przez akademicką komisję kwalifikacyjną zwolnieni;

c) ci dotychczasowi słuchacze, którzy, służąc w wojsku, otrzymają od władz wojskowych odroczenia dalszej służby, albo urlopy dla prowadzenia studjów, albo też pozwolenia, aby obok służby wojskowej studja prowadzili;

d) dotychczasowe słuchaczki;

e) dotychczasowi słuchacze — teolodzy i kandydaci na wydział teologiczny;

f) tegoroczni maturzyści i tegoroczne maturzystki.

III. Ogłosić już teraz, że uniwersytet zostaje — bezwarunkowo i w każdym razie — uruchomiony od 1-go października, przyczym zapisy rozpoczną się już 15-go września i zaznaczyć przytym, że właściwym dążeniem i celem senatu jest uruchomienie, związane ze zwolnieniem słuchaczów-ochotników, a więc uruchomienie nieograniczone. Uruchomienie ograniczone przedstawia się senatowi akademickiemu jedynie jako środek połowiczny, którego w razie braku odpowiedzi przychylnej władz wojskowych, musiałby się z konieczności uchwycić.

Uchwała senatu akademickiego w sprawie uruchomienia uniwersytetu warszawskiego i zwolnienia studentów-ochotników ze służby wojskowej została przychylnie przyjęta przez naczelnika państwa i ministra spraw wojskowych.

Pisma inne proszone są o przedruk niniejszego komunikatu.

Z Sosnowca.

Ogólne zebranie. Związek drobnych kupców przypomina swoim członkom, że dnia 24 go lipca o godz. 5 ej po południu w Związku żelaznym na Pogoni, odbędzie się ogólne zebranie.

Gdzie papierosy? Już blisko cztery miesiące niema nigdzie papierosów po cenie względnie normalnej. Pełno natomiast papierosów w sklepach i u sprzedawców ulicznych po cenach „paskarskich“. Papierosy z rozmaitego ziela krajowego i nawozu sprzedawane są po 35 do 50 fenigów za sztukę, papierosy francuskie i amerykańskie dochodzą do ceny mk. 1,20 za sztukę, gdy ich cena normalna wraz z przewozem nie dochodzi do 20 fen.

Od 2 miesięcy słyszymy że, monopol tytaniowy zakupił pół miljarda papierosów za granicą. Urzędownie zawiadomiono pisma że transport ten jest w Gdańsku. Czy nie „zamoknie“ przez tak długi czas postoju w mieście portowym?

Spekulanci jakoś o wiele szybciej otrzymują transporty, niż instytucje rządowe.

Wezwanie do kolejarzy. Proszeni jesteśmy o zamieszczenie poniższego: „Do pracowników kolejowych! Wszystkich kolegów, którzy uczestniczyli w odebraniu niemcom kolei polskich w pamiętnym dniu 11 go listopada r. z., uprasza się o nadesłanie szczegółów swej działalności w tej sprawie, pod adresem: Franc. Mielnicki, Warszawa, ulica Hoża № 45 m. 10. Wiadomości te potrzebne są do wydania książki pamiątkowej, opisującej ten doniosły fakt działalności kolejowców. Ponieważ książka musi być gotowa na rocznicę, uprasza się więc o rychłe nadsyłanie wiadomości“.

Związek przemysłowców. We wtorek w lokalu Gospody mieszczańskiej odbyło się zebranie organizacyjne polskich przemysłowców przy udziale 18 osób. Zebraniu przewodniczył p. Kraupe. Uchwalono opracowaną ustawę, przyczym ustalono nazwę „Związek polskich przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu“ oraz dokonano wyborów zarządu, do którego weszli: pp. W. Kraupe (14 gł.), L. Łańcucki (14 gł.), K. Baranowski (10 gł.) H. Szczepkowski (9 gł.). J. Chrzanowski (9 gł.), M. Krupski (8 gł.), na zastępców wybrano: p. Cieślika (8 gł.), p. Zajglera (7 gł.) i p. L. Piątkowskiego (6 gł.).

Po wyczerpaniu porządku dziennego otwarto listę dobrowolnych składek na rzecz Związku, na czym o godz 1-ej w nocy obrady zakończono“.

Nowe notarjaty. Otrzymaliśmy z Warszawy wiadomość, iż drugim rejentem w Sosnowcu mianowany został sędzia sądu okręgowego w Sosnowcu p. Aleksander Jasiński, notarjuszem zaś w Będzinie — p. Płodowski, sekretarz hypoteczny z Częstochowy.

Zgon weterana. Wczoraj, zmarł w Sosnowcu weteran 63 go roku ś. p. Konstanty Leon Kaszyński, przeżywszy lat 79. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, o godz. 9 rano w kościele w Nowym Sielcu, poczym zwłoki zostaną pogrzebane na cmentarzu sosnowieckim.

Ucieczka komunistów. W numerze wczorajszym „Kur. Zagłębia“ ktoś wstydzący się swego nazwiska zamieścił list, wymierzony przeciw „Skrze“ za podanie wiadomości o ucieczce przywódców komunistów podczas aresztowania w d. 20 b.m. Redakcja „Kur. Zagłębia“ mogła się była poinformować u komisarza Białkowskiego lub adjutanta Szeligowskiego o prawdziwości naszej notatki, boć przecież panowie ci byli obecni przy aresztowaniu i zawiadomili zapewne śp. komisarza pełnomocnego o fakcie ucieczki.

Pragnęlibyśmy bardzo, aby administracja „Kur. Zagł.“ zaniechała w tych czasach zaczepek, na które gdyby się powtórzyły, zmuszeni będziemy odpowiedzieć.

Kuchnie dla dzieci. Dotychczas rada miejska opiekuńcza w Sosnowcu założyła 2 kuchnie, z których jedna mieści się przy ul. Teatralnej № 3, a druga na Pogoni przy ulicy Florjańskiej № 19. Z każdej kuchni korzysta po 500 dzieci. Zapisy trwają w dalszym ciągu, z powodu tego projektowane jest założenie jeszcze kilku kuchni.

Z kuchni Towarzystwa dobroczynności przy kościółku Serca Jezusowego, korzysta 200 dzieci. Istnieją również kuchnie przy ochronkach, w których dzieci znajdują stałe utrzymanie.

Rehabilitowany. W swoim czasie niejakiego Józefa Bogackiego z Sosnowca, sąd skazał na 6 miesięcy więzienia za przemycanie towarów do Prus.

Sąd I instancji uznał bowiem, iż B. będąc policjantem i jako taki obowiązany z tytułu swojego stanu służbowego do zapobiegania szkodzie, zagrażającej interesom społecznym, nie tylko nie przedsięwziął środków przeciwko temu, lecz w zmowie z innymi sam uczestniczył w przemycaniu artykułów spożywczych do Prus.

Sprawa ta była na skutek apelacji skazanego, przedmiotem rozpraw w sądzie apelacyjnym w Warszawie, gdzie całe oskarżenie rozwiało się niby domek z kart.

Sąd uznał niesłuszność wyroku sądu okręgowego i w związku z nowymi zeznaniami świadków, którzy jaskrawo obalili całą podstawę niesłusznego oskarżenia i twierdzenia poprzednich świadków niewiarogodnych—postanowił Bogackiego uniewinnić.

Należy mu się więc słusznie rehabilitacja.

Gdzie są nasi bolszewicy? „Dziennik Narodowy“ donosi, iż w niedzielę przyszedł do Piotrkowa transport bolszewików z Sosnowca, aresztowanych z rozporządzenia komisarza nadzwyczajnego, Pękosławskiego.

Zostali oni umieszczeni w więzieniu. Na ulicach, którymi prowadzono transport, wstrzymano na pewien czas ruch, celem zabezpieczenia się przed ucieczką aresztowanych. Prawdopodobnie będą oni karani przez władze administracyjne.

Jak przyrządzić tytoń z liści tytuniowych.

Po ususzeniu liści w cieniu, rozwieszając je na sznurkach, należy poddać je fermentacji w sposób następujący.

Liście składa się jeden na drugim, ściska się mocno i układa się je do paki lub beczułki. By osiągnąć temperaturę, potrzebną do fermentacji, wiązki liści tytuniowych owija się jakimikolwiek świeżymi liśćmi lub trawą. Nakrycie paczki lub beczułki musi być takie, by wchodziło w środek, gdyż na to nakrycie musimy nałożyć kamieni, by liście tytuniowe były dobrze przyciśnięte. Gdy temperatura w paczce dojdzie do 46 stopni Celsjusza, należy zerwać z liści tytuniowych trawę lub liście któremiśmy obłożyli wiązki tytuniu. Robi się to zwykle po 5—10 dniach fermentacji. Po usunięciu trawy układamy znów liście tytuniowe w wiązki w ten sposób, by te ze środka znalazły się na wierzchu, a wierzchnie dostały się w środek, poczym paczki ponownie zawijamy w te same liście obce lub trawę, zwilżoną bardzo mało wodą. Gdy po raz wtóry osiągniemy już po kilku dniach fermentację, wtedy zagrzane i wilgotne liście tytuniowe układamy w cieniu pojedynczo dla wyschnięcia, poczym znów je składamy razem, skrapiamy je leciuchno wodą przy pomocy rozpylacza i mieszamy je ręką często w ciągu 2—3 dni.

Tytoń gotów. Wyciągamy zeń łodygi i krajemy liście, a otrzymany tytoń suszymy na letniej blasze kuchennej, poczym pakujemy go w pudełka blaszane lub — najlepiej — w jakie naczynie żelazne.

Dla smaku można dodać do tytoniu cienko pokrajanych listków róży, wiśni lub czereśni.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze“.)

R. M. składa na skarb narodowy mk. 4 pozostawione przez p. Pabisia za napisanie podania.

Z Będzina.

Dalsza spekulacja „Hurtowni“ w Będzinie. Tow. „Hurtownia“ w Będzinie, którego zarząd został przed niedawnym czasem skazany na szereg wysokich grzywien za spekulację cukrem kontyngensowym — uprawiało wogóle spekulację artykułami pierwszej potrzeby, otrzymywanymi dla podziału pośród ludności miejscowej. Osoby, stojące na stanowiskach naczelnych „Hurtowni“, uprawiały spekulację papierosami, mąką, wędlinami i t. p. W książce komisyjnej sklepu „Hurtowni“ w Będzinie figurują otwarcie pozycje nieprawnie sprzedanego cukru osobom prywatnym i sklepikarzom pod firmą różnych stowarzyszeń. Między innymi wydano większą ilość cukru pracownikom Tow. pożyczkowego i Towarz. wzajemnego kredytu w Będzinie, pracownikom apteki C. Gebla na Pogoni, a nawet istnieje pozycja Wiktora Boreszki — członka zarządu „Hurtowni“. Oddział urzędu walki z lichwą i spekulacją w Będzinie, prowadząc dochodzenia w tej sprawie, zwrócił uwagę komisarza nadzwyczajnego w Będzinie na te nadużycia, szkodzące interesom ogółu mieszkańców.

Z Rady miejskiej w Będzinie.

W środę odbyło się piąte posiedzenie Rady miejskiej w obecności 20 radnych.

Po odczytaniu protokułu poprzedniego zebrania przez sekretarza r. Cieślińskiego przystąpiono do czytania korespondencji.

Między innymi odczytano memorjał pracowników miejskich w sprawie podwyższenia pensji.

Pracownicy miejscy wynagradzani są bardzo marnie. Najwyższa pensja urzędnika wraz z dodatkiem drożyźnianym wynosi 450 mk., gdy w innych miastach kanceliści pobierają większe płace.

Rada miejska, wchodząc w ciężkie położenie pracowników, uchwaliła wypłacić im zaliczkę w wysokości miesięcznej pensji rozpatrzenie zaś żądań pracowników poleca się komisji finansowo budżetowej, która ma konkretne wnioski przedstawić Radzie miejskiej na następnym posiedzeniu do zatwierdzenia.

Następnie odczytano podanie od Stowarzyszenia lokatorów w sprawie pobierania przez elektrownię zbyt wysokiej opłaty za światło. W Będzinie za 1 kilowat światła płaci się 54 fenigi, a w Dąbrowie znacznie mniej.

Rada miejska postanowiła sprawę o cenę światła przekazać komisji dla spraw ogólnych dla ścisłego opanowania i zgłoszenia wniosków na następnym posiedzeniu. W dalszym ciągu odczytano odezwę komitetu niesienia rodzinom, pozostałym po górnikach, którzy ponieśli śmierć wskutek strasznej katastrofy w głębinach kopalni węglowych w Łazach i Orłowej w Zagłębiu Karwińskim, nawołującą do zbierania ofiar. Uznając konieczność przyjścia z pomocą ofiarom katastrofy, Rada postanawia odesłać tę sprawę do komisji opieki społecznej do załatwienia.

Po odczytaniu reszty korespondencji Rada miejska przeszła do obrad nad wnioskami nagłymi komisji aprowizacyjnej. W sprawie tej zostało zgłoszonych tyle wniosków, że rozpatrywanie ich zajęło sporo czasu.

Wnioski wszystkie odesłano do komisji aprowizacyjnej do szczegółowego rozpatrzenia.

Przy końcu wybrano dwuch radnych w osobach p. Musiała i p. Ciechowskiego do Związku specjalnego, który ma rozpatrzeć warunki, przedstawione przez Tow. „Siła i Światło“ w sprawie budowy tramwajów.

Z kraju.

Komuniści na wiecu P.P.S. W ubiegłą niedzielę o godz. 2 i pół po południu w sali wielkiego teatru w Łodzi odbywał się wiec P. P. S., na którym posłowie zdawali sprawozdanie z prac sejmowych. Pod koniec przemówień sprawozdawczych, usiłowali zabrać głos komuniści, którzy znaleźli się na sali w znacznej liczbie, a gdy ich do głosu nie dopuszczono, a nawet przewodniczący wiec rozwiązał, byle tylko nie dać się wypowiedzieć nieproszonym gościom, wówczas komuniści podnieśli transparenty z napisami: „Niech żyje rewolucyjna Rosja i Węgry“, „Niech żyje Trocki“ it.p., a przytym wywołali piekielną wrzawę, krzycząc: „Niech żyje Trocki, precz z rządem, precz z armją, niech żyje dyktatura proletarjatu“.

Następnie wichrzyciele wyszli na ulicę, aby pójść pochodem. Tu jednak spotkali oddział policji, który wezwał ich do opuszczenia transparentów i rozejścia się, a gdy to nie poskutkowało, dał salwę w powietrze. Wówczas komuniści rozpierzchli się, a uczestnicy wiecu rozeszli się spokojnie do domów.

Charakterystyczne. „Kurjer Częstochowski“, dowiaduje się, że miejscowa organizacja P.P.S. została zapewnioną przez władze, że nie będą one czyniły przeszkód w urządzaniu manifestacji w Częstochowie w dn. 20 i 21 b. m.

Zaznaczyć należy, że manifestacja ta nie doszła do skutku wobec tego, że nawet wielu członków P. P. S. nie chciało wziąć udziału w wystąpieniu o charakterze antynarodowym.

Ze Stow. kupców polskich. W ub. sobotę odbyła się w Częstochowie narada członków Stow. kupców polskich w sprawie memorjału do władz rządowych. W memorjale ma być zawarty protest przeciw monopolizowaniu handlu przez rząd i macosznemu traktowaniu przezeń kupiectwa polskiego. Memorjał ma być przesłany do ministerjum aprowizacji, do min. przemysłu i handlu, do posłów z Częstochowy, do warszawskiego Stow. kupców polskich z prośbą o doręczenie go odpowiedniemu posłowi, który sprawę tę w sposób fachowy ujmie i wniesie do sejmu.

We wtorek, środę i czwartek b. t. odbywa się podpisywanie memorjału przez pp. kupców m. Częstochowy.

Trocki — prowokatorem niemieckim

„Straż Polska“ pisze:

W numerze organu niezawisłych komunistów „Nasza krasnoarmiejskaja prawda“, wydanym w Dyneburgu dn. 9 b. m., w artykule wstępnym donoszą o Trockim: „Teraz już dokładnie zostało ustalone, że Trocki jest prawdziwym prowokatorem. Jedna z gazet szwajcarskich drukuje korespondencję Trockiego z niemiecką „ochraną“ kajzera. Z korespondencji tej wynika, że Trocki 25 listopada 1916 r. otrzymał w Genewie, mieście szwajcarskim, od agentów tajnej policji kajzera na potrzeby propagandy dwa miljony marek. W r. 1917 otrzymał raz półtora miljona i w r 1918, będąc komisarzem bolszewickim dostał na propagandę 2 i pół miljona marek. Pismo nawołuje do organizowania partji niezawisłych komunistów. Oczywiście wychodzi nielegalnie.

Telegramy.

Koniec walk z Niemcami.

Narady w sprawie przywrócenia komunikacji z Niemcami.

Pośrednictwo anglików między Polską a Niemcami.

Poznań, 24 lipca.

(P. A. T.)

Onegdaj bawiła w Kępnie misja angielska w sprawie zawieszenia akcji bojowej pod Wieruszowem. Rokowania z delegatami niemieckimi dały wynik pomyślny. Niemcy zobowiązali się członkowi misji angielskiej do zaprzestania działań wojennych.

Grentzschutz wobec misji angielskiej zachowywał się wyzywająco.

Misja angielska prowadzi obecnie rokowania w sprawie technicznego przeprowadzenia

ruchu kolejowego towarowego między Polską a Niemcami.

W Paryżu radzą...

Paryż, 24 lipca.
(P. A. T.)

Rada sojusznicza przyjęła w poniedziałek do wiadomości sprawozdanie o granicach Bułgarji, poczym zajmowała się wykonaniem traktatu z Niemcami w stosunku do Polski.

We wtorek obradowano nad przyszłym ustrojem Galicji Wschodniej.

Hakatysta gdański.

Gdańsk, 23 lipca.
(P.A.T.)

„Gazeta Gdańska" pisze: Na poczcie gdańskiej zatrudnionych jest 113 niższych urzędników, w tym 85 polaków. Wśród tych urzędników polaków panuje wielkie zaniepokojenie, gdyż rozeszła się wieść że nadburmistrz Sahm miał oświadczyć, iż wyrzuci wszystkich urzędników polaków, a zastąpi ich urzędnikami pocztowymi niemcami.

Usunięcie pomników.

Toruń, 23 lipca.
(P. A. T.).

Tutejsza grupa miejscowa niemieckiego związku oficerów wystosowała do magistratu prośbę, aby pomnik Wilhelma I, stojący na rynku obok ratusza, przewieziono uroczyście do Kyffhauser gdzie ma czekać na lepsze czasy. Mają być także usunięte pomniki Fryderyka W., Wilhelma I i niemieckich rycerzy krzyżackich, ustawione przy filarach mostu kolejowego.

Skazanie polaków za „zdradę stanu".

Opole, 23 lipca.
(P. A. T.)

Odbył się tu proces przeciwko 17 polakom, oskarżonym o zdradę stanu. Akt oskarżenia zarzucał im przecinanie drutów telefonicznych i zabranie grenzschutzowi armat oraz to, że chcieli wpuścić wojska polskie na Górny Śląsk. Oskarżonych skazano na 2—5 lat domu karnego.

Straże obywatelskie w Poznańskiem.

Poznań, 23 lipca.
(P. A. T.)

„Ost" pisze: „Aby uniknąć nieprzewidzianych zajść z powodu wycofania się wojsk niemieckich z obszarów, przyznanych Polsce i zajmowania ich przez wojska polskie, polecono utrzymanie porządku na tych obszarach strażom obywatelskim, złożonym z członków obu narodowości.

Ratyfikacja traktatu w Anglji.

Londyn, 24 lipca.
(P. A. T.)

Izba gmin przyjęła w 2-im czytaniu jednomyślnie bil o pokoju z niemcami.

Warunki pokoju z Austrją.

Londyn, 23 lipca.
(Tel. wł. „Iskry".)

„Daily Telegraph" zamieszcza niektóre szczegóły traktatu pokoju z Austrją.

Artykuł III ustanawia specjalną podkomisję odszkodowania. Czas płacenia odszkodowania określono Austrji na lat 30; pierwsza rata w d. 1 maja 1921 roku. Wysokości jej jeszcze nie określono.

W artykule VI powiedziano, że wszystkie środki gospodarcze Austrji, jak też flota handlowa, surowce i wszystko, co może być użyte do naprawienia szkód materjalnych, musi być pozostawione do rozporządzenia ententy i jej sprzymierzeńców.

W dodatku 2-im do traktatu określono skład komisji. 5 państw ententy będzie miało po 1 przedstawicielu każde, Grecja zaś, Polska, Rumunja i Czechy będą miały jednego wspólnego przedstawiciela.

Ciekawe jest zastrzeżenie, że z tych 6 członków komisji odszkodowania w posiedzeniu może brać udział tylko 5, przyczym przedstawiciele Ameryki, Anglji, Francji i Włoch mogą być na każdym posiedzeniu, wobec czego musi być nieobecny albo Przedstawiciel Belgji, albo wspólny przedstawiciel grecko-polsko-rumuńsko-czeski.

W czwartym dodatku określono ilość krów, wołów, cieląt i koni, którą Austrja ma dać Włochom, Rumunji i Serbji. Ten też dodatek mówi o zwrocie zabranych ruchomości.

Dodatek piąty mówi o oddaniu surowców, a szósty o oddaniu Włochom kabli podmorskich i telegraficznych.

Akcja cywilna drzeciw Wilhelmowi.

Rotterdam, 23 lipca.
(Tel. wł. „Iskry")

Do „Daily News" donoszą z Paryża: Belgja występuje przeciw Wilhelmowi o zwrot 980 miljonów marek strat, o które Wilhelm osobiście przyprawił Belgję. Rząd belgijski wystąpił z wnioskiem konfiskaty majątku Wilhelma na powyższą sumę.

Rokowania Lenina z Rumunją.

Nauen, 24 lipca.
(P. A. T.)

Do Kiszyniowa przybył wysłannik Lenina i zaproponował rumunom pokój pod warunkiem, że Rumunja zakaże ukraińcom i stronnikom Kołczaka przybywać do Besarabji. Narazie zawarto 8-dniowy rozejm.

Komunikacja powietrzna Berlin—New-York.

Paryż, 23 lipca.

„Matin" donosi, iż niemcy zamierzają zaprowadzić stałą komunikację przy pomocy zepelinów Berlina z New-Yorkiem. Pierwszy statek powietrzny ma odejść 18 września.

Ponieważ artykuł 198 i 202 traktatu wzbronia Niemcom posiadania balonów sterowych, przeto statki te będą prawdopodobnie stanowiły własność fikcyjną amerykanina.

Akcja przeciw Węgrom.

Paryż, 23 lipca.
(Tel. wł.)

Panuje ogólne mniemanie, że akcja przeciwko Budapesztowi, prowadzona przez wojska serbskie i rumuńskie pod wodzą gen. Franchet d'Esperey'a trwać będzie najwyżej tydzień.

Londyn, 23 lipca.

„Manchester Guardian" twierdzi, że ententa nie wyśle do Węgier ani jednego żołnierza. Co najwyżej zjawią się tam wojska kolonjalne francuskie.

Zepsuł się telefon...

Warszawa, 23 lipca.

Dziś o godz. 4 po południu linja telefoniczna z Sosnowcem została zepsuta. (Wskutek zepsucia się linji otrzymaliśmy telegraficznie tylko część depesz. Przyp. red.)

Redaktor i wydawca: Helena Monsiorska.

Drukarnia „Iskry".